

Prof. dr hab. Iwona Kabzińska

Warszawa

**Recenzja dorobku naukowego Pana doktora Zbigniewa Szmyta w postępowaniu habilitacyjnym, ze szczególnym uwzględnieniem monografii *Zbyt głośna historyczność. Użytkowanie przeszłości w Azji Wewnętrznej* (Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2020, ss. 427), wskazanej jako osiągnięcie, o którym mowa w art. 219 ust. 1 pkt 2 Ustawy.**

Doktor Zbigniew Szmyt jest absolwentem etnologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (w 2004 r. ukończył studia licencjackie, w 2007 – studia magisterskie). Na tej uczelni uzyskał również stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie etnologii (rok 2011). Od roku 2012 jest związany zawodowo z Instytutem Etnologii i Antropologii Kulturowej UAM w Poznaniu.

Na dorobek naukowy Habilitanta składają się: trzy opublikowane monografie (jedna w języku rosyjskim), dwanaście rozdziałów w monografiach (trzy prace ukazały się w Rosji), osiem artykułów w czasopismach naukowych (dwa zamieszczono w wydawnictwach rosyjskojęzycznych), sześć recenzji opublikowanych w czasopismach, dwie recenzje wydawnicze i jedna recenzja dysertacji (dla Instytutu Politologii Buriackiego Uniwersytetu Państwowego).

Sumaryczna liczba punktów za publikacje wynosi 330.

Habilitant prezentował wyniki swoich badań podczas ośmiu konferencji krajowych i trzech zagranicznych. Wygłosił także cykl wykładów w ramach współpracy z Buriackim Uniwersytetem Państwowym. Współpracuje ponadto (lub współpracował) m. in. z Mongolską Akademią Nauk, American Centre for Mongolian Studies, International Association for Mongol Studies, Instytutem Cywilizacji Koczowniczych przy UNESCO, Centrum Badań Migracyjnych UAM i Centrum Badań Środkowoazjatyckich UAM.

Na podkreślenie zasługuje udział Habilitanta w realizacji czterech grantów badawczych; pełnił w nich funkcję kierownika projektu (1), wiodącego wykonawcy (2) lub wykonawcy (1). Zwraca również uwagę uczestnictwo w stażach badawczych (Instytut Antropologii i Etnologii Mongolskiego Uniwersytetu Państwowego w Ułan Bator, Instytut Mongolistyki Mongolskiego Uniwersytetu Państwowego w Ułan Bator, Instytut Orientalistyki Buriackiego Uniwersytetu Państwowego w Ułan Ude), w letniej szkole mongolistycznej (Ułan Bator) oraz w kursie języka mongolskiego (Instytut Mongolistyki Mongolskiego Uniwersytetu Państwowego w Ułan Bator).

Rozległe zainteresowania naukowe dr. Szmyta dotyczą m. in. zagadnień związanych z etnicznością (polityka etniczna, instrumentalizacja etniczności, wielokulturowość, granice etniczne, życie na pograniczach, mechanizmy kształtowania różnego rodzaju wspólnot, ich funkcjonowanie oraz wyznaczniki tożsamości etnicznej/narodowej/etnonarodowej – tymi określeniami tożsamości posługuje się Habilitant). Interesują Go również: procesy migracyjne, transformacja systemowa i jej efekty, przekaz kultury i stosunek do dziedzictwa kulturowego, historia publiczna, miejsce religii w ideologiach narodowych i procesach narodotwórczych, zmiany w przestrzeni miejskiej, m. in. pod wpływem migracji, transformacji ustrojowej oraz działalności różnych grup etnicznych/narodowych, pragnących zaznaczyć swoją obecność w tej przestrzeni. Znakomicie łączy teorię z praktyką, wykazuje się także samodzielnością badawczą i umiejętnością pracy w zespole.

Habilitant należy do czołowych badaczy południowo-wschodniej Syberii, Mongolii, pogranicza rosyjsko-chińskiego i grup mongolskojęzycznych mieszkających w Regionie Autonomicznym Mongolii Wewnętrznej (Chiny). Od początku pracy na UAM w Poznaniu dzieli się systematycznie pogłębianą wiedzą ze studentami etnologii i bałkanistyki. Oprócz wykładów, dotyczących antropologii migracji, historii myśli antropologicznej, mapy etnicznej świata, studiów regionalnych (Bałkany, Azja), animizmu (Syberia, Azja Środkowa) i szamanizmu (Azja Środkowa), związków między kulturą i środowiskiem, podstaw warsztatu naukowego, prowadzi laboratorium metodyczne, połączone z badaniami terenowymi, oraz proseminarium i seminarium licencjackie. W 2016 roku prowadził zajęcia dla doktorantów Wydziału „Artes Liberales” Uniwersytetu Warszawskiego. Jest promotorem dziewięciu - i recenzentem ośmiu prac licencjackich.

Dorobek naukowy Habilitanta oceniam wysoko. Na ocenę tę wpływają m. in.: szeroki zakres i doskonała znajomość podejmowanej problematyki badawczej, mającej istotne znaczenie dla opisu i wyjaśnienia wielu zjawisk współczesnego świata, nowatorski charakter

prac, opartych na solidnej, zróżnicowanej bazie źródłowej, owocna współpraca z różnymi ośrodkami badawczymi w kraju i za granicą, uczestnictwo w realizacji grantów badawczych. Znaczące są również osiągnięcia dydaktyczne dr. Szymta. Zachęcałabym Go jedynie do większego zaangażowania w popularyzację wiedzy i częstszego uczestnictwa (dziś głównie online) w konferencjach zagranicznych.

Osiągnięciem naukowym, o którym mowa w art. 219, ust. 1, pkt 2 Ustawy, wskazanym przez Habilitanta jako podstawa ubiegania się o nadanie stopnia doktora habilitowanego, jest monografia, zatytułowana *Zbyt głośna historyczność. Użytkowanie przeszłości w Azji Wewnętrznej*.

„Użytkowanie przeszłości” może kojarzyć się z przedmiotowym traktowaniem minionych czasów, utylitarnym stosunkiem do nich, „wytwarzaniem” i wykorzystywaniem przeszłości dla określonych celów, „zarządzaniem” nią. Habilitant pokazał, że ze wspomnianym zjawiskiem łączą się również emocje, nadzieje, wyobrażenia, pamięć, autentyczna troska o zachowanie dziedzictwa kulturalnego własnej grupy odniesienia i walka o nie.

Podstawowe pytania, sformułowane przez Autora monografii, brzmią: „[C]o [...] ludzie robią z przeszłością?” (s. 17); Jakie są „form[y] mediacji” z nią (s. 22) oraz jej „lokalne praktyki formowania i użytkowania”? (s. 23); W jaki sposób „lokaln[e] reprezentacj[e] przeszłości” są „użytkowan[e] w przestrzeni politycznej, społecznej i rodzinnej”? (s. 24); „<<[D]o czego ludzie używają [...] [lokalnych] reprezentacji [przeszłości]>>” (s. 28), będących najczęściej połączeniem „wiedz[y] podręcznikow[ej]” z wiedzą „mityczną”? (s. 17).

Habilitant wyjaśnił, że najważniejsze są dla Niego „formy opisu i użycia przeszłości, a nie sama przeszłość” (s. 28). „Nie bada tego, jak ludzie pamiętają i jak opowiadają przeszłość” (s. 33), ale „jak ją wykorzystują” (tamże). Moim zdaniem, trudno mówić o „wykorzystywaniu przeszłości” bez znajomości sposobów jej opowiadania, pamiętania, narracji o niej (przykłady „opowiadania przeszłości” znalazły się również w monografii), chodzi raczej o położenie akcentu na „wykorzystywanie przeszłości”.

Obszarem, który szczególnie interesuje Habilitanta jest Azja Wewnętrzna – „region transgraniczny i transnarodowy obejmujący południowo-wschodnią Syberię (Buriacja, Tuwa, Altaj, Chakasja, Kraj Zabajkalski, Obwód Irkucki), Mongolię, Mongolię Wewnętrzną i Xinjiang w ChRL” (s. 61; więcej informacji o Azji Wewnętrznej można znaleźć na s. 59-81).

Wspomniany region znajduje się „na wschodnich peryferiach postsocjalistycznego świata” (s. 16).

Badaniami terenowymi zostały objęte: „Tuw[a], Buriacj[a], Mongoli[a] i ajmak chöln-bujrski w Mongolii Wewnętrznej” (s. 47), ściślej - „okolic[e] czterech ośrodków municypalnych: 1) Ułan Bator w Mongolii; 2) Hailar w Mongolii Wewnętrznej (Chiny); 3) Ułan Ude w Republice Buriacji (Rosja); 4) Kyzyl w Republice Tuwa (Rosja)” (s. 63; szczegółowe informacje o badaniach terenowych podano na s. 41-47). Habilitant scharakteryzował poszczególne rejony, uwzględniając m. in. podstawowe informacje dotyczące struktury demograficznej i etnicznej, gospodarki, historii oraz przebiegu transformacji systemowej. Zwrócił także uwagę na występujące tu podobieństwa i różnice oraz wyjaśnił ich przyczyny.

*Zbyt głośna historyczność* jest dziełem oryginalnym, o dużej wartości poznawczej, znacząco wzbogacającym wiedzę o Azji Wewnętrznej. Bardzo dobrze ukazano związki różnych form „użytkowania przeszłości” z transformacją systemową, procesami narodotwórczymi, wyznaczaniem, redefiniowaniem i umacnianiem granic etnicznych, kształtowaniem tożsamości etnicznej/narodowej/etnonarodowej, budowaniem wspólnoty na fundamencie przeszłości i określonych sposobów jej przedstawiania, począwszy od etnogenezy po kolejne etapy dziejów poszczególnych grup. Omówione zostały różne sposoby „wykorzystywania przeszłości”, ich poziomy („instytucjonalny, społecznościowy i krewniaczy”; s. 34) oraz pełnione przez nie funkcje. Habilitant zwrócił uwagę na przenikanie się poszczególnych poziomów „użytkowania przeszłości”, relacje między nimi, a także na stosunek do podejmowanych na nich działań. Przeprowadzone przez Niego analizy umożliwiają śledzenie zmian w skali lokalnej, regionalnej i ponadregionalnej. Znakomicie scharakteryzowano sposoby „zarządzania przeszłością” w okresie przedsocjalistycznym, w czasach socjalizmu i na obecnym etapie dziejów (postsocjalistycznym), mechanizmy kreowania i utrwalania jej obrazów w społecznej świadomości oraz kształtowania określonych postaw wobec minionych czasów.

Habilitant posłużył się wybranymi przykładami (studia przypadku), tworząc spójną całość, w której poszczególne wątki łączą się ze sobą i świetnie uzupełniają. Podkreślił, że interesują Go m. in. „<<mitopraktyki>>” (koncepcja sformułowana przez Marshalla Sahlinsa) (s. 29, 119) oraz „protokoły ukryte”, dzięki którym może być np. wyrażony „[o]pór na poziomie infrapolitycznym” (s. 24). Wspomniane zjawiska zostały szczegółowo omówione w monografii. Autor porusza się swobodnie na różnych poziomach opisu, zmienia też umiejętnie

perspektywę, z jakiej patrzy na Azję Wewnętrzną i omawiane zagadnienia. Nie można odmówić Mu talentu literackiego. Dostrzegam go przede wszystkim we fragmentach tekstu, w których odwołuje się do swoich doświadczeń terenowych, rozmów, obserwacji i wydarzeń, których był uczestnikiem, informując zarazem o przebiegu procesu badawczego.

Lekturę ułatwiają definicje podstawowych pojęć oraz wyjaśnienia kluczowych kwestii. Dotyczą one np. relacji między przeszłością i historią (s. 17-18), zdarzeniem i faktem historycznym (s. 18), czasem cyklicznym i linearnym (s. 18-19), różnymi rodzajami przeszłości (s. 20-22), antropologią i historią (s. 24-29), historycznością i ahistorycznością (s. 17-21), przeszłością historyczną i praktyczną (s. 21-23).

Wiele miejsca w monografii zajmuje problematyka dziedzictwa kulturowego i jego roli, m.in. w procesie „budowania tożsamości etnonarodowej ludności autochtonicznej” (s. 123). Wspomniany proces stanowi część szerszego zjawiska, określanego powszechnie mianem odrodzenia etnicznego. Towarzyszy mu odzyskiwanie przeszłości (tradycji), podmiotowości, pamięci, poczucia własnej wartości i ciągłości historyczno-kulturowej oraz „przewycięż[anie] kolonialnego kompleksu cywilizacyjnej niższości” (tamże). Występującym współcześnie zjawiskiem jest ponadto „utowarowieni[e] kultury etnicznej poprzez uczynienie z niej głównego produktu turystycznego regionu” (tamże). Łączy się ono z „now[ą], etnonarodow[ą] kanonizacj[ą]” (tamże), obejmującą „tradycje pasterskie, szamanizm i buddyzm” (tamże), które – jak zauważył Autor monografii - miały dawniej charakter „ponadetniczny” (tamże).

Rola dziedzictwa kulturowego w procesie budowania wspólnot etnonarodowych została bardzo dobrze ukazana na przykładzie Buriatów, Tuwańczyków i Ałtajczyków. Wnikliwej analizie poddano zjawisko „[n]acjonalizacj[i] kultur archeologicznych” (s. 115). Habilitant wyjaśnił również rolę dziedzictwa archeologicznego, stanowiącego część dziedzictwa kulturowego mieszkańców Azji Wewnętrznej, w budowaniu ich tożsamości etnonarodowej. Walka o wspomniane dziedzictwo staje się czynnikiem mobilizacji społecznej. Doskonałą ilustracją tej problematyki jest m. in., przypomniana przez Autora, historia „ałtajskiej księżniczki”.

Sposób widzenia przeszłości i jej „użytkowania” staje się nierzadko źródłem konfliktów między grupami o odmiennej identyfikacji etnicznej/narodowej/etnonarodowej, różniących się statusem społeczno-kulturowym lub politycznym (np. grupa dominująca i

podporządkowana). Rozstrzygnięcie sporów ma fundamentalne znaczenie dla ich uczestników, dotyczą one bowiem podstaw wspólnoty (etnicznej/narodowej/etnonarodowej).

Wnikliwej analizie poddane zostały narracje historyczne, służące m. in. kreowaniu i wcielaniu w życie określonej koncepcji narodu. Wiodącą rolę odgrywa w nich sposób przedstawiania etnogenezy. W przypadku badanych grup podstawowe znaczenie ma obecność „potężnych” przodków (Hunowie, Czyngis-chan, Scytowie, Turcy Orchońscy). Pokrewieństwo z nimi jest powodem mobilizacji społecznej, wzmacnia też poczucie własnej wartości. Habilitant przypomniał, że „narracje historyczne wykorzystywane w ideologiach nacjonalistycznych” różnią się od „rekonstrukcj[i] rzeczywistych procesów historycznych” (s. 136), nie skoncentrował się jednak na śledzeniu rozbieżności, lecz na charakterystyce wspomnianych narracji.

Zdaniem Autora monografii, współczesnych „użytkownik[ów] historii”, do których należą: „państwa narodowe”, „instytucje religijne, mniejszości etniczne [i] grupy krewniacze” (s. 16) oraz „zwykli ludzie” (tamże), cechuje jej „nacjonalizacja” (tamże). Odgrywa ona także kluczową rolę w procesie „legitymizacji [...] niepodległości, ale i prowadzonej aktualnie linii politycznej” (tamże). Towarzyszy temu wybór określonych podstaw ideologicznych oraz ich realizacja (lub próby realizacji) w praktyce. Można również mówić o „przeszłości praktycznej” (s. 21) – różnych sposobach przeżywania tego, co minione przez poszczególne osoby i grupy, kształtowaniu spojrzenia na współczesność przez pryzmat przeszłości (tamże). Zjawisko to – opisane przez Michaela Oakeshotta i Haydena White’a (tamże) - zostało omówione przez Habilitanta w odniesieniu do mieszkańców badanych przez Niego terenów. Rozbudowałabym wątek „praktycznego użytkownika przeszłości” przez „zwykłych ludzi”. Jak wygląda ich codzienne życie przeszłością? Co o niej mówią? Jak wpływa na ich terażniejszość? Wspomniałabym również o tych, którzy, z jakichś powodów, nie interesują się przeszłością, albo nie podzielają znanych im (np. z mediów) jej wizji i sposobów „wykorzystywania”. Nie wszyscy angażują się w walkę o dziedzictwo kulturowe, w spory o przestrzeń miasta. Z jakich powodów przyjmują taką, a nie inną postawę?

Nie wszyscy są też np. zwolennikami określonego kierunku zmian systemowych. Przykładem jest Mongolia, gdzie, jak podaje Habilitant, przedmiotem konfliktu stała się m. in. prywatyzacja ziemi. Część mongolskiego społeczeństwa jest jej przeciwna. Autor monografii zauważył również, że wielu mieszkańców Mongolii nie akceptuje coraz większej obecności obcego kapitału, nadmiernej eksploatacji bogactw naturalnych i działalności przedsiębiorstw, mającej negatywny wpływ na środowisko. Nie wszyscy rozumieją i podzielają zachodnią

koncepcję demokracji, wolności i prawa. Różny jest też stosunek do koczowniczego pasterstwa. Stanowi ono od wieków nie tylko ważną gałąź mongolskiej gospodarki, ale też jeden z podstawowych wyznaczników mongolskiej tożsamości kulturowej. Pojawia się pytanie, jak pogodzić wizję nowoczesnej gospodarki, w której tradycyjne pasterstwo traci wiodącą rolę, z „nomadycznymi koncepcjami tożsamości narodowej” (s. 204) oraz „konceptcją cywilizacji nomadycznej” (tamże). Z problemem tym muszą zmierzyć się m. in. mongolscy politycy (tamże).

Współcześni Mongołowie podkreślają swoje pochodzenie od Hunów i Czyngis-chana. Habilitant scharakteryzował sposoby „użytkowania przeszłości” sięgającej czasów wspomnianych przodków, wyjaśnił ich znaczenie i pełnione przez nie funkcje. Zwrócił również uwagę na „wysoce ambiwalentny” „stosunek Mongołów do ZSRR, Rosji i socjalistycznego okresu” (s. 68). Jego zdaniem, można mówić o „[p]rób[ach] mediacji pomiędzy tą trudną przeszłością [...]” (tamże). Dr Szmyt zauważył, że wielu mieszkańców Mongolii pozytywnie ocenia czasy socjalizmu. Wciąż wnoszone są pomniki ku czci bohaterów rewolucji socjalistycznej, a ich fotografie obecne są w przestrzeni publicznej i prywatnej. Zachowania te dowodzą, że nie dla wszystkich socjalistyczna przeszłość jest „trudna”.

Autor monografii podkreślił, że Mongołowie – w przeciwieństwie do innych interesujących Go grup mieszkających na terenie Azji Wewnętrznej, mają długotrwałe doświadczenie posiadania własnego państwa, we współczesnym społeczeństwie mongolskim zachodzą jednak również procesy, mające wpływ na kształt wspólnoty narodowej i tożsamość jej członków.

Budowanie wspólnoty łączy się z wytyczaniem jej granic etnicznych i określeniem podstaw identyfikacji z nią. Jak wiadomo, istnieją obiektywne i subiektywne wyznaczniki tożsamości etnicznej/narodowej, mające m. in. znaczenie dla kształtowania wspólnoty i jej funkcjonowania. Otwarte pozostaje pytanie: Kogo można uznać za Mongoła i na jakich podstawach? (s. 134-136). Szukając odpowiedzi, Autor wskazał m. in. na konieczność uwzględnienia relacji między grupą dominującą (Chałchasi) i mongolskimi mniejszościami (etnicznymi, etnograficznymi, regionalnymi). Relacje te mają również znaczenie dla realizacji idei panmongolizmu. W przekonujący sposób omówione zostały przyczyny utrudniające/uniemożliwiające wcielenie tej idei w życie. Jedną z nich są kontrowersje dotyczące wspólnoty (korzeni, języka, historii), odmiennie ostrzeganej przez część Tuwańczyków, Buriatów, Ałtajczyków i Mongołów.

Omawiając kwestie związane z panmongolizmem i analizując tekst „proklamacji Mongolskiej Partii Ludowej z roku 1921” (s. 140), Habilitant uznał za „intrygujący” „fakt, iż naród nie jest równoznaczny ze wspólnotą językową” (tamże). Przypomnę, że istnieje wiele definicji narodu. Wynika z nich, że język nie jest powszechnie zaliczany do jego wyznaczników. Dla wielu grup nie stanowi on również „wartości rdzennej”. Zwrócił na to m. in. uwagę Jerzy Smolicz (1987, 1990).

*Zbyt głośna historyczność*, podobnie jak inne prace dr. Szmyta, oparta jest na różnorodnych źródłach. Oprócz licznych publikacji, informacji prasowych i pochodzących z internetu, należą do nich źródła „wywołane” przez Habilitanta w trakcie badań terenowych. Umożliwiają one m. in. spojrzenie na analizowane zjawiska z perspektywy członków lokalnych społeczności, mieszkańców badanych obszarów. Analizie poddano „lokalne praktyki formowania i użytkowania przeszłości” (s. 23): różnego rodzaju narracje historyczne, „genealogi[e], [...] opowieści, wspomnienia, mity, prorocstwa [...], folklor [...], sztuki teatralne i filmy fabularne”, ukazujące określony obraz dziejów i kształtujące postawy wobec nich (tamże) oraz rytuały szamańskie i buddyjskie (s. 22). Do wspomnianych praktyk Habilitant zaliczył także „[k]ontakt z duchami przodków podczas snu lub seansu szamańskiego”, podkreślając zarazem, że ta „form[a] mediacji z przeszłością” (tamże) jest „drastycznie odmienn[a] od historycznej [...]” (tamże).

Zagadnienie, jakim jest rola snów w „użytkowaniu przeszłości”, zostało jedynie zasygnalizowane. Być może Badaczowi trudno było dotrzeć do źródeł informacji o tego rodzaju formie „mediacji z przeszłością”. O snach jako jednym ze sposobów wspomnianej mediacji jest mowa na przykładzie Buriatów. Czy odgrywają one równie ważną rolę w przypadku innych grup mieszkających na terenie Azji Wewnętrznej?

Badania przeprowadzone przez Habilitanta znacząco wzbogacają wiedzę o stosunkach mongolsko-chińskich, mongolsko-rosyjskich, buriacko-rosyjskich i buriacko-chińskich, a także o relacjach między członkami tej samej rodziny językowej (Mongolami i Buriatami, Mongolami mieszkającymi w Mongolii i na terenie Mongolii Wewnętrznej, Mongolami Chałcha i mongolskojęzycznymi grupami mniejszościowymi).

Niezwykle ciekawy jest, moim zdaniem, rozdział dotyczący Buriatów szenecheńskich, zamieszkujących północno-wschodnią część Mongolii Wewnętrznej. Na ich przykładzie można mówić m. in. o zmianach sposobu widzenia określonej grupy i kreowaniu stereotypów etnicznych. Doskonale ukazana została ewolucja od „[f]igur[y] pograniczn[ych] bandyt[ów]”



(s. 214) do „<<prawdziwych Buriatów>>” (s. 221), „strażników tradycji” (s. 226). Habilitant wyjaśnił źródła zmian, mechanizmy powstawania określonych obrazów i ich upowszechniania oraz cele, jakim miały służyć. Zwrócił również uwagę na zmiany w relacjach między ludnością autochtoniczną i diasporą, charakteryzując zarazem współczesny stosunek do diaspor, odmienny od sposobu jej widzenia w czasach socjalistycznych.

Obraz Buriatów szenecheńskich jako „strażników tradycji” kreowany jest obecnie przede wszystkim przez buriacką inteligencję mieszkającą w Ułan Ude. Samo miasto przechodzi proces transformacji, w którym fundamentalną rolę odgrywają różnego rodzaju praktyki „użytkowania przeszłości”. Występują tu m. in., opisane szczegółowo przez Habilitanta, zjawiska: „symboliczn[ego] zawłaszczani[a] i autochtonizacj[i] miejskiego krajobrazu” (s. 234), „dekolonizacji przestrzeni miejskiej” (tamże) przez ludność autochtoniczną oraz próby „podważeni[a] rosyjskiej hegemonii kulturowej w [tej] przestrzeni [...]” (tamże).

Autor monografii stwierdził, że Ułan Ude jest „pole[m] konfliktu pomiędzy [...] Rosjanami, Buriatami, Ewenkami i innymi <<nie-Rosjanami>>” (s. 232), konfrontacji różnych wizji przestrzeni stolicy i sposobów widzenia jej przeszłości. Świadczy o tym m. in. walka o pomniki i obecność w architekturze wytworów charakterystycznych dla kultury poszczególnych grup, stanowiących część ich tradycji.

Jednocześnie wiele zachowań świadczy o symbiozie różnych kultury i epok, łączeniu wyróżniających je wzorów. Przykładem, barwnie opisanym przez Habilitanta, jest współczesna obrzędowość weselna, będąca połączeniem tradycyjnej obrzędowości ludowej (rosyjskiej, buriackiej) i obrzędów radzieckich z wzorami lansowanymi przez zglobalizowaną kulturę masową (s. 245-254). Autor monografii zauważył, że wielu Buriatom bliska jest rosyjska kultura i język rosyjski (s. 268). Buriacka inteligencja miejska, także ta, która aktywnie uczestniczy w procesie „użytkowania przeszłości”, „jest [...] najbardziej zrusyfikowaną częścią etnosu buriackiego” (s. 228-229).

Mówiąc o uczestnikach konfliktu o przestrzeń Ułan Ude, Habilitant wymienił m. in. Ewenków (s. 232). Podał też przykład działań podjętych przez członków tej grupy dla podkreślenia, że są oni „współgospodarz[ami] republiki i jej stolicy” (s. 244) (tamże). Zabrakło natomiast informacji o działaniach przedstawicieli „innych <<nie-Rosjan>>” (s. 232) – wyjąwszy Buriatów - zaangażowanych we wspomniane spory.

Zjawiskiem charakterystycznym m. in. dla Buriatów mieszkających na terenie Rosji jest neotrybalizm - „reaktywacj[a] tożsamości rodowych oraz plemiennych w sytuacji rozpadu dotychczasowych, radzieckich instytucji społecznych i reorientacji na ideologię etnonarodową” (s. 276). Habilitant ukazał korzenie tego zjawiska i sposoby jego manifestowania, wyjaśnił również, jaką rolę odgrywa ono w kreowaniu określonej narracji historycznej i mobilizacji społeczeństwa w procesie odrodzenia etnicznego. Zwrócił ponadto uwagę na znaczenie przydawane obecnie (podobnie jak w czasach przedsocjalistycznych) znajomości genealogii rodzinno-rodowych oraz trosce o zachowanie tej wiedzy dla przyszłych pokoleń.

Ogromnie ważne jest wskazanie na konieczność odróżnienia „plemion i rodów administracyjnych” od organizacji rodowych opartych na pokrewieństwie oraz uporządkowania kwestii terminologicznych. Jest to niezbędne m. in. dla uniknięcia błędnych interpretacji historii. Zdaniem dr. Szymta, od tego rodzaju błędów nie jest wolna część badaczy (s. 282-290).

Nowym zjawiskiem na buriackiej scenie politycznej są ziomkostwa (w tekście brak buriackiego odpowiednika tego terminu). Odgrywają one ważną rolę w postsocjalistycznej rzeczywistości, charakteryzującej się m. in. przywracaniem znaczenia więzom krewniaczym i terytorialnym, osłabionym (negowanym) w czasach socjalistycznych.

Wnikliwej analizie poddane zostały „[...] lokaln[e] gatunk[i] pisarstwa historycznego i biograficznego” (s. 321), charakterystyczne dla objętych badaniami grup mieszkających na terenie Azji Wewnętrznej. Autor monografii scharakteryzował tradycyjne rodzaje wspomnianego „pisarstwa”, formy charakterystyczne dla czasów socjalistycznych i dla obecnego etapu dziejów interesujących Go grup. Ukazał również zmiany w sposobach konstruowania genealogii, biografii, autobiografii, historii rodzinnych czy rodowo-rodzinnych i omówił pełnione przez nie funkcje. Bardzo mocno podkreślone zostało znaczenie „genealogii i pokrewieństwa” (s. 363) dla mieszkańców badanych obszarów Azji. Podobnie jak identyfikacja etniczna, odgrywają one ważną rolę w budowaniu wspólnoty (tamże), przywracaniu pamięci i „użytkowaniu przeszłości”. Habilitant zauważył, że dla Buriatów „genealogia jest [...] zarówno źródłem siły witalnej, jak i statusu społecznego” (s. 366). „Biografia i historia rodowo-rodzinna stają się instrumentami budowania prestiżu społecznego, a jednocześnie są elementami kultu przodków – dyspozytariuszy siły życiowej grupy krewniaczej” (s. 373). Sądzę, że uwagi te można również odnieść do pozostałych grup objętych badaniami.

Wiele miejsca Habilitant poświęcił współczesnym szamanom i ich roli w „użytkowaniu przeszłości”. Zwrócił uwagę na związek szamańskich obrzędów z procesami narodotwórczymi, tu m. in. - z procesem „autochtonizacji miejskiego krajobrazu” (s. 234) (wspomniany w książce przykład Ułan Ude). Dzięki szamanom, pełniącym funkcje mediatorów pomiędzy światem żywych i zmarłych, autorami historycznych narracji stają się duchy przodków. Przekazywane przez nie informacje pozwalają na choćby częściowe wypełnienie „białych plam” w dziejach grupy, wielu rodzin i lokalnych społeczności.

W historii Buriatów „biała plama” były do niedawna czystki etniczne i represje polityczne, stosowane na masową skalę w latach 1930. w ówczesnym Związku Radzieckim. Habilitant przypomniał, że dotknęły one również Buriatów mieszkających w Mongolii, przede wszystkim migrantów z ZSRR. Z przeprowadzonych przez Niego badań wynika, że poznanie losów ofiar represji (m. in. dzięki informacjom uzyskanym przez szamanów kontaktujących się z duchami osób tragicznie zmarłych w latach 1930.) można uznać za „przykład sposobu, w jaki pamięć i historia strukturalizowane są w Azji Wewnętrznej przez stosunki pokrewieństwa” (s. 318). Duchy zmarłych stają się łącznikami między czasami i pokoleniami. Przyczyniają się zarazem do odzyskiwania pamięci (jednostkowej, społecznej, historycznej, kulturowej) o tych, których przez dziesiątki lat skazywano na zapomnienie.

Rodzina, która pragnie, by szaman skontaktował się z duchami tragicznie zmarłych krewnych, powinna przekazać jak najwięcej informacji na ich temat. Wymaga to nierzadko żmudnych poszukiwań, odtwarzania genealogii i biografii zmarłych. Autor stwierdził, że na poziomie lokalnym poszukiwanie informacji o przodkach - ofiarach represji (i – dodajmy - „zorganizowanej nie-pamięci”), „[n]ie jest [...] przejaw[em] tradycjonalizmu lub odrodzenia etnicznego” (s. 318). Ma ono przede wszystkim na celu ochronę przed groźnymi duchami, jakimi stali się tragicznie zmarli, pozbawieni należytego pochówku. Habilitant sięgnął do buriackich wierzeń, aby wyjaśnić dlaczego dusze niektórych zmarłych stają się groźnymi demonami. Można tam również znaleźć informacje, jak ochronić się przed zagrożeniami ze strony złych duchów.

Z innym zjawiskiem mamy do czynienia na poziomie ponadlokalnym, państwowym (tamże). Działalność polityków i „instytucj[i] zarządzając[y]ch pamięcią” (tamże) służy przede wszystkim wskazaniu sprawców, nadaniu represjom właściwego wymiaru historycznego oraz włączeniu ich w proces „budow[y] narodu i państwowości” (tamże). Nie jestem pewna czy można zanegować związek obrzędów szamańskich (na poziomie lokalnym), w których uczestniczą duchy ofiar represji lat 1930., z odrodzeniem etnicznym. Proces ten sprzyja takim

praktykom. Czy jako jedna z form „użytkowania przeszłości”, „mediacji” z nią, nie służą one m. in. wypełnieniu „białych plam”, także w dziejach lokalnych społeczności buriackich, choć nie jest to cel najważniejszy?

W przypadku Buriatów, podobnie jak ma to miejsce w Mongolii, można zapewne mówić o występowaniu różnych ocen socjalistycznej przeszłości. Jaka część buriackiego społeczeństwa uznaje ją za „trudną”?

Doskonale ukazane zostało zaangażowanie szamanów w politykę. Wymownym przykładem jest udział szamanów w obrzędach zorganizowanych w kwietniu 2018 r. przed wyborami lokalnych władz w ajmaku tunkińskim (Federacja Rosyjska) (s. 293-295). Obrzędy te okazały się niezwykle „skutecznym instrumentem mobilizacji politycznej” (s. 294).

Szamani zostali przedstawieni przez Autora monografii jako silna grupa sprawcza, mająca wpływ na rzeczywistość. Nie wspomniano natomiast o występujących wśród nich podziałach i animozjach. Jakie mają one znaczenie dla procesu „użytkowania przeszłości”?

W politykę od dawna angażuje się wielu wyznawców buddyzmu. Zagadnienie to zostało szerzej omówione na przykładzie Buriatów, Tuwańczyków i Mongołów. Niektóre motywy działań buddystów są trudne do zrozumienia dla niewtajemniczonych. Habilitant wyjaśnia je, analizując akt „deifikacj[i] rosyjskiego prezydenta [Dmitrija Miedwiediewa] przez buriackich hierarchów buddyjskich” (s. 162). Miało to miejsce w sierpniu 2009 r. (tamże). Prezydent został uznany za „emanacj[ę] Białej Tary – szczególnie czczonej w północnym buddyzmie żeńskiej formy bodhisattwy” (tamże).

*Zbyt głośna historyczność* nie jest, niestety, wolna od błędów językowych. Czytamy np. o „nostalgii po autentycznej kulturze” (s. 16) i „po premodernistycznej idylli” (s. 220), o „religi[i] innorodców” (s. 173) i „[p]roces[ie] przeramowania grupy” (s. 227); o „przeramowaniu” jest również mowa dwukrotnie na s. 229. Wyjaśniając termin „chruszczowka”, Habilitant informuje, że jest to „potoczna nazwa na pięciopiętrowe bloki mieszkalne” (s. 96, przyp. 47). Niepoprawne są wyrażenia: „przyswojono mu tytuł bogdogegeny” (s. 92), „<<odkrywają się niebiosy>>” (s. 262), „[p]o dziś dzień” (s. 241), „stanowi się przykładem” (s. 333). Autor używa neologizmu „nekrokrząctw[o]” (s. 296), mówi też o „anonimowych [...] truposz[ach]” (s. 318) i „źle umar[łych] przodk[ach]” (s. 373).

W tłumaczeniu fragmentu tekstu Giennadija A. Ajdajewa pojawia się informacja o czterech „jaskraw[ych] epok[ach]” (s. 230) w dziejach Ułan Ude. Chodzi zapewne o epoki, które można wyraźnie wyróżnić, wyodrębnić, wyraziście, różniące się zdecydowanie od siebie.

Buriacki termin *sergee* (pal służący do przywiązywania koni) tłumaczony jest jako konowiaz (s. 239, 258, 313). Forma ta występuje w literaturze polskojęzycznej, moim zdaniem jednakże, należałoby stosować nazwę opisową lub mówić o koniowiazie (do słupa przywiązywane są konie, nie kone).

Najwięcej błędów znalazłam w „Bibliografii”. Korekty wymaga ponad 40 uwzględnionych w niej pozycji! Ich wymienienie zajęłoby zbyt dużo miejsca, wspomnę więc tylko ogólnie, że błędy występują przede wszystkim w sposobach zapisu tytułów prac rosyjskojęzycznych. Autor stosuje dwa różne systemy transkrypcji, nie zachowując przy tym konsekwencji (w obydwu przypadkach). Rażą liczne „literówki”, braki niektórych liter i znaków, częste jest oddawanie rosyjskiego э/Э przez e/E zamiast è/È. Zdarzają się połączenia i powtórzenia słów, błędy w zapisie nazw wydawnictw, w niektórych tytułach nieoczekiwane, w środku zdania, pojawia się wielka litera.

Brak nazwiska redaktora pracy, w której opublikowano artykuł Tatiany Skrynnikowej (1998). Wielokrotnie niepoprawnie podano nazwisko jednej z redaktorek książki jubileuszowej dedykowanej prof. Sławojowi Szynkiewiczowi (2018). Jest: Broniecka-Olszewska, powinno być: Baraniecka-Olszewska.

W części książki poświęconej polityce chińskich władz wobec ludności mongolskiej mieszkającej w Mongolii Wewnętrznej jest m. in. mowa o zmianach „państwow[ej] narracj[i] historyczn[ej]” (s. 54), zabrakło natomiast informacji o aktualnie realizowanych reformach polityki edukacyjnej, oświatowej, obejmujących mniejszości etniczne/narodowe i ich konsekwencjach m. in. dla „użytkowania przeszłości”. Zmiany te analizuje m.in. Katarzyna Golik (2018) (praca ta znajduje się w „Bibliografii”).

Nie wiadomo, kto jest autorem rysunków zamieszczonych na początku poszczególnych rozdziałów. Ciekawym pomysłem jest natomiast umieszczenie fragmentów obrazu znajdującego się na okładce na stronach poprzedzających poszczególne części monografii. Zabieg ten kojarzy się ze skierowaniem światła reflektora na scenę, by wyróżnić określony punkt, wydobyć go z cienia, nadając mu tym samym szczególne znaczenie. Drugorzędną kwestią są różnice kolorów (okładka jest barwna, jej fragmenty w tekście – czarno-szaro-białe).

Zastanawiam się nad celowością i sensem tłumaczenia buriackiego terminu *toonto njutag* (mong. *törsön nutag*) jako heimat (np. s. 73, 286, 288, 323). Pojawia się też wątpliwość czy znaczenie wszystkich terminów użytych przez Habilitanta jako odpowiedniki *toonto njutag* (heimat, mała ojczyzna, ziemia rodzima) jest tożsame. Czy można je uznać za synonimy? *Toonto njutag* to „<<ziemia, z którą jesteśmy związani przez powinę<>>” (s. 287). To „miejsce, gdzie się urodziłeś, gdzie się wychowałeś, skąd twój ród i skąd pochodzą twoi przodkowie. [...] [To] [...] miejsce siły [...]. Bo rodzima ziemia daje ci energię” (tamże). „*Toonto njutag* [...] [jest] źródłem energii życiowej i miejscem kontaktu z duchami przodków” (tamże); „[...] to nie tylko przestrzeń nostalgiczna, to miejsce kontaktu z duchami opiekuńczymi rodzimych stron i duchami przodków” (s. 288). Czy taki sam zakres znaczeniowy mają: heimat, mała ojczyzna i ziemia rodzima?

Dotykamy tu szerszego problemu, jakim jest wierne przełożenie kategorii myślenia właściwych dla jednej kultury na język innej kultury. Na problem ten zwraca m. in. uwagę Ojungerel Tangad (2013, 2016, 2018). Sygnalizuje go także Habilitant. Analizując współczesne zmiany systemowe, wspomina m. in. o trudnościach z adaptacją zachodnich idei (demokracja, prywatyzacja ziemi, gospodarka rynkowa) do realiów Azji Wewnętrznej. Zauważa również, że niełatwo wyłożyć koncepcję duszy, duchów, świata zmarłych, stanowiącą część lokalnych wierzeń, np. mongolskich i buriackich, posługując się zachodnimi kategoriami myślenia i odpowiadającymi im terminami.

Zdecydowana większość wspomnianych przeze mnie błędów wynika zapewne z pośpiechu przy pisaniu książki i niestarannej korekty autorskiej. Psują one miejscami przyjemność lektury, nie wpływają jednak na ogólną (pozytywną) ocenę monografii. Podstawę tej oceny stanowią m. in.: duża wartość poznawcza publikacji, jej oryginalność i nowatorski charakter, rzetelność analiz przeprowadzonych przez Autora, bogactwo informacji i wielość wykorzystanych przez Niego źródeł.

Mówi się, że „historia zatacza koło”, „lubi się powtarzać, popularna jest też figura wahadła, za pomocą której wyjaśniane jest zjawisko „powrotu [do] przeszłości”. Sądzę, że z tej perspektywy można również spojrzeć na procesy zachodzące na terenach Azji Wewnętrznej, związane z „użytkowaniem przeszłości”.

Monografia przynosi odpowiedź na pytanie: Dla kogo i z jakich względów historyczność jest zbyt głośna? Nie chodzi tu jedynie o Habilitanta, zaskoczonego powszechnym występowaniem wspomnianego zjawiska (s. 17). Moim zdaniem, o „zbyt

głośnej historyczności” można również mówić, biorąc pod uwagę grupy zaangażowane w walkę o dziedzictwo kulturowe, przestrzeń miasta i określoną wizję przeszłości. „Zbyt głośna historyczność” staje się nierzadko przyczyną konfliktów o charakterze etnicznym. Niektóre źródła tego typu konfliktów zostały bardzo dobrze ukazane przez Habilitanta.

Monografia dotyczy Azji Wewnętrznej, może jednak stanowić godny polecenia przykład dla tych, którzy chcieliby podjąć badania nad „użytkowaniem przeszłości” w innych rejonach świata. Inspiruje i zachęca do podążania ścieżką wskazaną przez Autora, a także do poszukiwania nowych tropów.

**Konkluzja:** Habilitant spełnia wymogi stawiane osobom ubiegającym się o nadanie stopnia doktora habilitowanego. Wysoko oceniając Jego dorobek naukowy i dydaktyczny, biorąc również pod uwagę oryginalność, nowatorstwo, wartość poznawczą i znaczenie publikacji, wskazanej jako osiągnięcie naukowe, dla rozwoju dyscypliny, wnioskuje o nadanie doktorowi Zbigniewowi Szmytowi stopnia naukowego doktora habilitowanego w dziedzinie nauk humanistycznych w dyscyplinie nauki o kulturze i religii.

Warszawa, 26 kwietnia 2021 r.

